



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1492)

111. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 26 marca 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 51. posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego (druk senacki nr 826, druki sejmowe nr 2734 i 2837).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia dwa punkty. Pierwszy to rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na pięćdziesiątym pierwszym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Drugi to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego – druk senacki nr 826 i druki sejmowe nr 2734 i 2837.

Witam na posiedzeniu pana ministra Artura Ławniczaka wraz z osobami towarzyszącymi. Witam pana ministra Nalewajka z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa senatorów, jak również przedstawicieli naszego Biura Legislacyjnego.

Panie Ministrze, pan senator Andrzejewski zgłosił w trakcie posiedzenia wniosek i w związku z tym mamy pytanie o stanowisko rządu na temat tego wniosku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Jesteśmy przeciwni tej poprawce. Uważamy, że nie ma potrzeby jej wprowadzania. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Czy jest wnioskodawca? Nie ma.

Nie ma wnioskodawcy, ale wniosek znamy i mamy przed sobą.

Czy ktoś chce zabrać głos w tej sprawie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

Senator Piotr Głowski:

Słowo komentarza. Z zapisów wynika, że istnieje taka procedura administracyjna, a w związku z tym wydaje się, że jest to zupełnie niepotrzebna poprawka.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania...

A proszę, jeszcze pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie! Wysoka Komisjo!

Z raportu przygotowanego przez Komisję Europejską wynika, że jest problem z odzyskiwaniem tych pieniędzy. Chyba od 1974 r. są dopłaty w Unii Europejskiej i od tego czasu powstało około 3 miliardów euro tego typu zaległości. Od 1974 r. Unia Europejska ściągnęła około 800 milionów euro, a więc 2,2 miliona tych pieniędzy pozostaje jeszcze w kieszeni europejskich rolników.

Są różne pomysły, jak rozwiązać sprawę. W tej chwili jest w Unii Europejskiej, a w zasadzie w Komisji Europejskiej, rozpatrywany wniosek, żeby podzielić te pieniądze po połowie między Unię Europejską a kraj, który stara się je odzyskać. W związku z tym śpieszenie się z oddawaniem pieniędzy, przynajmniej w tym momencie, nie ma sensu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jest to wniosek popierający. Tak? Tak mam przyjąć? Dobrze.

W związku z tym, że nie ma więcej głosów w dyskusji, zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem pierwszego wniosku z zestawienia? Wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek? Proszę o przegłosowanie. (8)

Dziękuję.

Kto jest przeciw (6)

Dziękuję.

Kto się wstrzymał? (0)

Ogłaszam, że pierwszy wniosek, o przyjęcie ustawy bez poprawek, został przegłosowany.

W związku z tym zamykam ten punkt.

Sprawozdawcą będzie, tak jak poprzednio, pan senator Głowski.

Zgadza się?

Senator Piotr Głowski:

Tak.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego.

W punkcie drugim mamy rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Dziękuję panu ministrowi Arturowi Ławniczakowi i pani dyrektor Szelałgowskiej. Proszę, Panie Ministrze, o prezentację tego punktu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sejm już uchwalił ustawę i chcę państwa poinformować, że w głosowaniu czterysta dziewiętnaście głosów było za, a głosów sprzeciwu nie było. Myślę, że to jest istotna informacja.

To jest ustawa, która przede wszystkim reguluje nasz porządek prawny. Mając do dyspozycji takie instrumenty jak rozporządzenia ministra rolnictwa chcielibyśmy uporządkować pewne sprawy dotyczące produktów pochodzenia zwierzęcego. Ustawa pozwoli nam uregulować zagadnienia związane z przetwarzaniem, produkcją, eksportem i wywozem.

Ustawa precyzuje możliwości dystrybucji i produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego w określonych sytuacjach, że tak powiem, epizootycznych. Dam tu taki przykład: jest ptasia grypa, nawet jeżeli drób choruje, to inne produkty pochodzenia zwierzęcego mogą być produkowane i sprzedawane bez żadnego zagrożenia, bo to są inne jednostki chorobowe.

Kolejna sprawa dotyczy doprecyzowania warunków wywozu produktów pochodzenia zwierzęcego z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Na przykład kwestia wystawiania świadectwa zbiorowego. Eksporter, który ma duży obiekt i różne produkty będzie mógł mieć wystawione jedno świadectwo. Jeżeli chodzi o ponowne wystawienie świadectwa po zerwaniu plomby, założmy, przez celnika – bo celnik zawsze ma prawo zerwać plombę i zobaczyć, co jest w środku – to będzie je mógł wystawić lekarz weterynarii pracujący na granicy.

Następna sprawa dotyczy odprawiania produktów pochodzenia zwierzęcego przewożonych w samolotach czy na statkach. Wiadomo, że lekarz weterynarii nie zaplombuje całego statku, bo celnik, obsługa samolotu, obsługa statku muszą tam wejść. Chodzi o uporządkowanie i uproszczenie, w pewnym sensie, procedury wywozu naszych produktów za granicę różnymi środkami transportu. Nie można się ograniczyć tylko do transportu kołowego, bo jest jeszcze powietrzny i morski.

Kolejna kwestia: jeżeli wypracowalibyśmy tę ustawę i prezydent by ją podpisał, mielibyśmy możliwość nieograniczonego sprzedawania produktów w miejscu produkcji, w ramach tak zwanych MOL, czyli w ramach działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej. Przypomnę państwu, że mamy notyfikowany projekt rozporządzenia, ale Unia nie zgodziła się na MOL w sklepach wielkopowierzchniowych. W tej chwili trwa niewielki spór kompetencyjny między nami dotyczący tego, kto ma nadzorować MOL po tym, jak to rozporządzenie ujrzy światło dzienne: czy główny inspektor sanitarny, czy główny inspektor weterynaryjny. Myślę jednak, że porozumiemy się na ten temat i nie będzie problemu. Jeżeli chodzi o zasięg terytorialny MOL, to Unia chce, żeby nie było tak, jak w poprzednim rozporządzeniu: województwa i województwa ościenne. W przy-

padku bowiem, założmy, województwa mazowieckiego, gdzie jesteśmy, województwami ościennymi jest pół Polski. Jest zgoda na to, żeby w zasięg terytorialny wchodziło województwo i powiaty ościenne. Wtedy ilość dostawy do drugiego podmiotu byłaby ograniczona do 1,5 t, zaś do konsumenta końcowego, w miejscu sprzedaży, ta ilość byłaby nieograniczona. W aktualnym rozporządzeniu jest ograniczenie do 4,5 t tygodniowo, jeśli dobrze pamiętam. Kwestia MOL była ostatnio szeroko dyskutowana. Są także pewne przepisy przejściowe, które przestały obowiązywać, dotyczące tak zwanych zakładów zatwierdzonych, ale ja o tym później jeszcze powiem.

Teraz następna sprawa: zmiana upoważnienia dla ministra rolnictwa do wydania rozporządzenia dotyczącego badań weterynaryjnych. Chodzi tu, Szanowni Państwo, o chronioną nazwę geograficzną, chronioną nazwę pochodzenia i gwarantowaną tradycyjną specjalność, czyli o produkty typu: oscypek, redykołka, bryndza. Trzeba, najbardziej jak można, uprościć wymagania, jakie musi spełnić bacia produkujący tego typu produkty. W rozporządzeniu minister nie formułuje wymagań co do produktów – to związane jest już z nazwą „produkt regionalny” czy chronioną nazwą geograficzną – ale podaje wymagania, jakie muszą zostać spełnione w trakcie produkcji. Jest to jak najbardziej uproszczone, ale to, co podstawowe, musi być. Wiadomo, jakie są warunki w górach...

Kolejna rzecz, Szanowni Państwo, to danie ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi delegacji do wydawania rozporządzeń, czyli aktów wykonawczych, niekoniecznie wtedy, gdy zmieni się prawo unijne. Wyjaśnię praktycznie, Szanowni Państwo, o co chodzi. Mamy notyfikowane dwie nowe kategorie zakładów. Z dniem 31 grudnia 2009 r., po czterech latach, upłynął termin ważności zakładów zatwierdzonych na tak zwany kraj. Chcemy, aby po wejściu w życie tej ustawy pojawiły się nowe zakłady, to jest małe rzeźnie i małe zakłady produkcyjne. Mogłyby one produkować na rynek krajowy i stawiane byłyby im mniejsze wymagania weterynaryjne i sanitarne oraz dotyczące ciągu technologicznego niż zakładom produkującym na rynek Unii. Po prostu chodzi o to, że, jeśli dobrze pamiętam, ponad dwieście zakładów nie zostało zatwierdzonych ani nie przeszło na MOL... Nie zostały zatwierdzone, czyli nie spełniły warunków, które muszą zostać spełnione w przypadku produkowania na rynek Unii. Niektóre zostały dopuszczone warunkowo i okres przejściowy trwa jeszcze do końca czerwca tego roku. Zakłady te mieściłyby się w tej drugiej kategorii – ewentualnie, jak by była taka potrzeba i ochota. Stwarzamy także pewne ułatwienia dla tak zwanych małych zakładów produkcyjnych i małych rzeźni produkcyjnych. To zawsze jest kontrolersyjne, bo, Szanowni Państwo, kwestią podstawową jest fakt, że w MOL nie ma uboju, a to zawsze jest newralgiczny element.

Teraz następna kwestia: zakaz wprowadzania produktów pochodzenia zwierzęcego – na skróty rzecz ujmując – przed okresem karencji po zastosowaniu środków leczniczych. Myślę, Szanowni Państwo, że to jest rzecz normalna. Dotyczy to również innych środków. Chcemy wprowadzić pewne sankcje za wprowadzanie na rynek niewłaściwych produktów pochodzenia zwierzęcego.

Kolejna sprawa jest już słynna. Wczoraj przeczytałem nasze sprostowanie na ten temat. Komentarz do niego jest jednozdaniowy, niekoniecznie dobry, ale nie o to chodzi. Chodzi o ubój na użytek własny. Generalna zasada jest taka, Szanowni Państwo, że każdy kraj indywidualnie reguluje sprawy uboju zwierząt na użytek własny i wprowadzenie jakakolwiek dyrektywy czy zasady dobrostanu w 2013 r. nie zabroni nam uboju na użytek własny. Jest przy tym jeszcze jedna sprawa. Ktoś uszczypliwie może

powiedzieć: tak, ale zasady przetwarzania tego mięsa nie są określone ani prawem unijnym, ani krajowym. Nie są, bo ani w Unii, ani u nas nie mamy zamiaru tego określać. Jeżeli mięso przeznaczone jest na użytek własny, to obowiązuje tylko jedna zasada: trzeba je zbadać pod kątem obecności włośni. Dopuszczamy metodę trichinoskopową, czyli tę podstawową. I, tak jak powiedziałem, nie są określone żadne warunki dotyczące przetwarzania mięsa na użytek własny w prawie wspólnotowym. Zresztą tak samo jest w kwestii mięsa pozyskiwanego z innych zwierząt... To jest podstawowa sprawa, jeżeli chodzi o ubój gospodarczy.

Oczywiście, jak już mówiłem komisji... Mylą mi się już komisje. Przepraszam, tu nie mówiłem. Szanowni Państwo Senatorowie, mamy również notyfikowany, uzgodniony z Unią, projekt rozporządzenia dopuszczającego ubój na użytek własny poza gospodarstwem, z którego zwierzę pochodzi. Chodzi o to, że nie mogliśmy tego nazwać ubojem usługowym, bo ustawami dotyczącymi usług zajmuje się inny resort gospodarki narodowej. W związku z tym pojawia się stwierdzenie, że zwierzę może być ubite poza gospodarstwem. Wiadomo że istnieją pewne zasady dotyczące uboju: bydło do pół roku, trzoda i inne...

Kolejne zagadnienie dotyczy nieokreślania projektów technologicznych dla gospodarstw, w których ubój byłby wykonywany usługowo. oraz, jak jest podane w przykładzie, projektów technologicznych dla statków zamrażalni transportujących mięso.

Następna sprawa, którą chcemy, Drodzy Państwo, uregulować, odnosi się do rejestracji i nadawania numeru identyfikacyjnego zakładom prowadzącym obrót produktami pochodzenia zwierzęcego i pośredniczącym w obrocie tymi produktami. Myślę, że obowiązek rejestrowania podmiotów, w których odbywa się cały ciąg technologiczny prowadzący do wytworzenia finalnego produktu, to rzecz normalna. Dotyczy to również zakładów, które byłyby pośrednikami lub obracałyby produktami pochodzenia zwierzęcego.

Kolejna rzecz, Szanowni Państwo, to ukłon w stronę emerytów i rencistów, czyli tych ludzi, którzy mają dużo pasiek, a nie mają numeru identyfikacyjnego gospodarstwa. Ten, kto nie był zarejestrowany w bazie danych albo w KRS jako podmiot gospodarczy, nie mógł złożyć wniosku o rejestrację i uzyskanie weterynaryjnego numeru identyfikacyjnego na produkcję, załóżmy, miodu. Jak państwo wiecie, my jako jedni z pierwszych mamy kodeks dobrych praktyk handlowych, jeżeli chodzi o miód, i jest możliwość jego zakupu w obrocie wolnym. Podany jest numer identyfikacyjny, telefon, pasieka i informacja, kto go firmuje – zwykle Polski Związek Pszczelarski, bo jest najliczniejszy. Wtedy wyrabia się pewną markę produktowi wytwarzanemu przez naszych – nie boję się tak określić – drobnych wytwórców miodu, bo emeryt czy rencista nie będzie miał dużo pni. Aktualnie w Polsce jest, jeżeli dobrze pamiętam, około miliona stu pni pszczelich.

Sprawa numeru identyfikacyjnego dotyczy również dzierżawców obwodów łowieckich. Wiadomo, że dzierżawca nie wykaże się żadnym numerem. Tylko na podstawie zaświadczenia, iż dzierżawi dany obwód, będzie mógł być wpisany do rejestru, który prowadzi powiatowy lekarz weterynarii.

Następna kwestia to uporządkowanie tego, o czym powiedziałem wcześniej, czyli prowadzenia przez powiatowego lekarza weterynarii, de facto podstawowego organu administracji rządowej, rejestracji i zatwierdzania przez niego zakładów. Jest to kwestia do uporządkowania, bo są różne zakłady. Lekarz weterynarii musi później umieszczać

na stronach internetowych informacje na temat zakładów zatwierdzonych na rynek unii, zakładów niezatwierdzonych, zakładów mających uprawnienia na rynki trzecie.

Szanowni Państwo Senatorowie, Panie Przewodniczący, to są główne myśli zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Ja muszę przeprosić za to, że w tak szybkim trybie procedujemy. Państwo senatorowie nie mieli jeszcze pewnie okazji zapoznać się dokładnie z dokumentami. Ale jest okres świąt, a w święta nikt nie chce przyjeżdżać na posiedzenia komisji. Rozumiem, że po dzisiejszym wstępnym przekazaniu przez pana ministra głębszej analizy wrócimy do większej debaty na posiedzeniu plenarnym. Myślę, że będzie się można jeszcze do tego odnieść – co prawda, jak pan minister zaznaczył na początku, wszyscy parlamentarzyści w Sejmie głosowali za ustawą, nie wnosząc uwag.

Prosiłbym w tym momencie przedstawiciela Biura Legislacyjnego o odniesienie się do projektu ustawy.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Michał Gil:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Nie ustosunkuję się teraz do ustawy, dlatego że Biuro Legislacyjne nie miało wystarczająco dużo czasu na zapoznanie się z ustawą i na sporządzenie opinii. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Tak się składa, że ta branża jest mi znana. Wypada pogratulować ministerstwu, że zajęło się problemem nurtującym środowiska gminne. Mam na myśli te małe rzeźnie. Szkoda, że tak późno, bo wiadomo było, że kończy się rok 2009 i cześć tych rzeźni niejako wypadnie z produkcji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dlatego mówię: chwała. Ale problem jest naprawdę ważny – chyba wszyscy jesteśmy tego świadomi, szczególnie my, którzy żyjemy w tych środowiskach. Aktualnie rolnik nie ma gdzie ubić zwierząt w tak naprawdę godny i właściwy sposób. Bije tak jak kiedyś, u siebie, najczęściej w oborze albo na podwórku. Urąga to w ogóle zasadom higieny itd. Z jakiego powodu mówię, że za późno? Niektóre rzeźnie zostały wyłączone. Jeśli przyjdzie je uruchamiać za pół roku czy za rok, to albo będzie

wola, albo ktoś powie: ja już dziękuję. Też tak może być. Obserwuję to jako lekarz weterynarii. Miałem z tym do czynienia i mam nadal, więc wypada mi tylko powiedzieć to, co jest właściwe. Niemniej jednak dobrze, że w ogóle resort się tym zajął. Za to chwała. W ten sposób resort ucywilizuje tę sprawę.

Jeszcze jeden bardzo ważny problem, nad którym należałoby się pochylić – ubój z konieczności i zagospodarowanie tych sztuk zwierząt. Jest to niebłahy temat, bo leczone zwierzęta czasami nadają się do spożycia. Niegdyś zajmowały się tym tanie sklepy, tak zwane jatki, i mięso się nie marnowało. Dzisiaj nikt nie chce go przyjąć. Jak do tej pory ani rzeźnie prywatne, ani państwowe w ogóle sobie nie zwracały tym tematem głowy i gros sztuk nadających się do konsumpcji, że tak powiem, szło na baktul. Ten problem nie ma rozwiązania.

Panie Ministrze, bardzo bym prosił, aby w regulacjach stworzyć taką możliwość, żeby niektóre rzeźnie, przynajmniej jedna w powiecie, mogły zajmować się ubojem zwierząt kierowanych tam z konieczności i żeby to mięso mogło być zagospodarowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej głosów.

Panie Ministrze...

(Głos z sali: Tylko dwa słowa...)

Muszę dopuścić do głosu pana ministra, skoro pan minister prosi.

Proszę.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Tadeusz Nalewajk:

Chciałbym dopowiedzieć kilka słów do tego, co powiedział pan senator Cichosz. Szanowni Państwo, jest tak, jak mówię. Było tak w latach 2006–2009, do 31 grudnia. Ale w całej Polsce półtora roku temu była przeprowadzona przez powiatowych lekarzy weterynarii akcja wskazywania tym tak zwanym rzeźniom i ubojniom na kraj, jakie kryteria powinny spełnić w ciągu półtora roku, żeby ich produkcja została zatwierdzona na rynek Unii po 1 stycznia 2010 r. Wiemy, że to są kwestie finansowe, ale wiemy też o tym – i trzeba o tym powiedzieć – że część tych rzeźni, nie inwestując dużych środków finansowych, nigdy nie mogłaby być zatwierdzona jako producenci wyrobów na rynek Unii, czyli i tak by się nie przekwalifikowała.

To ważny problem, bo, tak jak powiedziałem, temat: MOL – ubój jest newralgiczny. Chcemy stworzyć tę nową kategorię.

Może za późno, może i o dwa miesiące za późno, ja się z tym zgadzam. Dla mnie jednak najważniejsze jest, że ten temat jest poruszany. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jak powiedziałem, na posiedzenie będzie opinia Biura Legislacyjnego i będzie więcej czasu na rozpatrzenie sprawy. Proponuję przenieść debatę na posiedzenie plenarne.

A dzisiaj proponuję głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Czy są inne wnioski? Nie ma.

W związku z tym proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (13)

Dziękuję.

Jednogłośnie, nie ma sprzeciwu.

Kto chciałby być sprawozdawcą ustawy? Pan senator Błaszczyk.

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, ale już zgłosił się pan senator Błaszczyk, w związku z tym...

Szanowni Państwo, wyczerpaliśmy porządek obrad.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję wszystkim za obecność, panu ministrowi, jak również osobom towarzyszącym.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 43)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851